

„„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7)”

“Drodzy młodzi, w Chrystusie znajduje się więc wypełnienie waszych marzeń o dobru i szczęściu. Tylko On może zaspokoić wasze oczekiwania, tak często zawiedzione fałszywymi obietnicami świata”.”

(Z orędzia Papieża Franciszka na XXX Światowy Dzień Młodzieży)

Daj mi pić!

Duszpasterstwo młodzieżowe otwiera młodzież na głębokie doświadczenie życia, ukazujące jego wymiar religijny. Rozwój życia duchowego prowadzi do wspólnoty z Jezusem Chrystusem, który stopniowo staje się najważniejszą osobą - punktem odniesienia dla postaw, wyborów, działań i zachowań. Rozdział ten prezentuje apostolską tożsamość salezjanina podkreślając klasyczny dwumian «ewangelizacja i wychowanie». W tematykę rozdziału wprowadza cytat «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła» (J 4, 15). Ponieważ my salezjanie, jak ks. Bosko na Valdocco wychowujemy i ewangelizujemy rozpoczynając od niedostatków życia młodzieży w atmosferze realizmu i cierpliwości stosując metodę stopniowości. Podejmujemy «ogół niezbędnych działań», aby młodzi uznali Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela: proponujemy «każdemu młodemu człowiekowi budowanie osobowości przede wszystkim w odniesieniu do Chrystusa». Spotkanie Jezusa z Samarytanką jest wzorem owocnego spotkania z Jezusem.

«... Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła»
(J, 4,15)

Poprzez dialog Jezusa z Samarytanką Jan Ewangelista zaprasza do osobistej refleksji na temat wiary i prowadzi do odkrycia w Jezusie Kogoś, kto może zaspokoić pragnienie, którego źródło jest nieznanne. Kogoś, kto zna nas dogłębnie. Zna bardzo dobrze nasze egzystencjalne ubóstwo i potrzeby – to jest punkt wyjścia i przyczyna spotkania – powinniśmy jednak być cierpliwi i pozwolić Mu poprowadzić nas do odkrycia potrzeb nieznanych, ale równie rzeczywistych i bardzo ważnych. Jeżeli tak jak Samarytanką pozwolimy Jezusowi, aby nas prowadził, poznamy Go lepiej i zdamy sobie sprawę z tego, że On zna nas dogłębnie i wówczas od razu rozpoznamy, że to On jest naszym Zbawicielem.

⁵ **Przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które [niegdyś] dał Jakub synowi swemu, Józefowi¹.⁶ Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny.⁷ Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody.**

Jezus rzekł do niej:

«Daj Mi pić!»

⁸ **Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu żywności.**

⁹ **Na to rzekła do Niego Samarytanka:**

«Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?»

Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem.

¹⁰ **Jezus odpowiedział jej na to:**

«O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej».

¹¹ **Powiedziała do Niego kobieta:**

«Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej?¹² Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?»

¹³ **W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus:**

«Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął.¹⁴ Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu».

¹⁵ **Rzekła do Niego kobieta:**

«Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać».

¹⁶ **A On jej odpowiedział:**

«Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!»

¹⁷ **A kobieta odrzekła Mu na to:**

«Nie mam męża».

Rzekł do niej Jezus:

«Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.¹⁸ Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą».

19 Rzekła do Niego kobieta:

«Panie, widzę, że jesteś prorokiem.²⁰ Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga».

21 Odpowiedział jej Jezus:

«Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.²² Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów.²³ Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec.²⁴ Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».

25 Rzekła do Niego kobieta:

«Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko».

26 Powiedział do niej Jezus:

«Jestem nim Ja, który z tobą mówię».

I. ROZUMIENIE CZYTANEGO TEKSTU

«Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać» (J 4,15) jest zdaniem zaczerpniętym z długiej rozmowy Jezusa z Samarytanką (J, 4,5-26). Opis tego spotkania niesie ze sobą bardzo silne wezwanie. Znaczące jest to, iż konwersacja ta odbywa się w rzeczywistości i jest częścią dłuższego dialogu, jaki Jezus – Słowo Boga – prowadzi z różnymi odbiorcami: najpierw z Samarytanką, (J, 4,7-26), potem z uczniami (J, 4,27-38), a na koniec z Samarytanami (J, 4,39-42). Spotkanie Jezusa z ludźmi przybiera postać rozmowy, dialogu.

Kobieta w czasie dialogu dokonuje trzech wyznań sprowokowanych przez rozmowę z Jezusem: (J, 4,19: *Prorok*; J, 4,29: *Mesjasz*; J, 4,42: *Zbawiciel*). Następnie w opisie pojawiają się nowi aktorzy: uczniowie (J, 4,27.31) i okoliczni mieszkańcy (J, 4,30.39). Ich obecność wprowadza do dialogu nowe tematy i scenariusz się komplikuje. Uczniowie, którzy poszli do miasta, aby zakupić coś do jedzenia (J, 4,8.31) są

zaskoczeni wypowiedzią Jezusa, że wypełnianie Bożej woli jest Jego pokarmem (J, 4,31-38). Samarytanie, kiedy zobaczyli Jezusa, nie potrzebują już świadectwa kobiety, by uwierzyć w Niego (J, 4,39-40).

Niewątpliwie głównym aktorem tego opisu jest sam Jezus, który nie opuszcza ani na moment sceny i stopniowo, coraz bardziej pozwala innym siebie poznawać (J, 4,10. 22. 25. 32. 42). Jego tytuły: *Żyd* (J, 4,9), *większy od Jakuba* (J, 4,12), *prorok* (J, 4,19), *Mesjasz* (J, 4,29), *zbawiciel świata* (J, 4,42) wyznaczają poszczególne etapy odkrywania Jego tożsamości i rozwoju wiary tych, którzy to wyznają. «*Zbawiciel*», tytuł, który kończy drogę rozwoju wiary jest w tradycji biblijnej tytułem boskim (Iz 12,2; 19,20; 43,3; Zach 9,9) używanym przez pierwszych chrześcijan (Łk, 1,47; 2,11; Dz, 5,31; 13,23). W ustach samarytan zyskuje szczególne znaczenie: w świecie, gdzie nie było zbawicieli, a tylko bogowie i imperatorzy Jezus nazwany jest zbawicielem świata (całego). Jest to najgłębsze wyznanie wiary dotyczące również pogan. Opowiadanie kończy wzmianka, że strudzony wędrówką Jezus (J, 4,6), znajduje miejsce wypoczynku tam, gdzie znalazł ludzi wierzących w Niego i zatrzymał się tam na dobre dwa dni (J, 4,40-41).

Tematem rozmowy Jezusa z kobietą, która przychodzi do studni Jakuba (J, 4,6.11.12.14) jest woda żywa (J, 4,7.10.11.13.14.15), ta, która wypływa z pewnego źródła. Okoliczności spotkania są przypadkowe: zmęczony Jezus decyduje się na chwilę odpoczynku przy studni, do studni przybywa kobieta po wodę (J, 4,7b-15). Scenę rozpoczyna prośba spragnionego Jezusa o wodę (J, 4,7), a kończy prośba anonimowej kobiety o wodę, która ugasi jej pragnienie (J, 4,15). Dwie wypowiedzi Jezusa (J, 4, 7.10) wprowadzają kobietę w zdumienie (J, 4, 9.11-12), które prowadzi do pierwszego objawienia (J, 4,13-14) w wyniku którego kobieta formułuje swoją prośbę: chce wody żywej, aby nie potrzebowała więcej przychodzić do studni (J, 4, 14). Jezus jednak nie spełnia jej prośby, nie daje jej wody żywej, ale oczekuje od niej radykalnego nawrócenia w życiu: odkrywa jej nieuporządkowane życie rodzinne (J, 4,16-17) i ogłasza nowy kult Boga «w duchu i w prawdzie». Jezus nie przyszedł po to, aby zaspokajać ludzkie potrzeby, ale aby odbudować relację z Bogiem.

Na zakończenie jeszcze jeden znaczący szczegół: kobieta rozmawia z Jezusem tak długo, że jest to przyczyną zgorszenia dla Jego uczniów. Potem Jezus pozostaje u Samarytan dwa dni. W tych dwóch przypadkach, przebywanie razem z Jezusem, przynosi owoc wiary w Niego. Natomiast uczniowie, którzy oddalili się od Mistrza, nawet z powodu słusznej przyczyny..., jako jedyni w opowiadaniu nie dokonują prawdziwego wyznania swojej wiary.

II. MEDYTACJA, ODKRYWANIE DLA SIEBIE SENSU

Jezus podczas wędrówki z Judei do Galilei (J, 4,3) zmęczony wędrówką (J, 4,6) wypoczywał przy studni, gdzie spotyka kobietę – prawie pogankę. Miejsce to pamięta czasy patriarchalne wspólne dla Żydów i Samarytan (J, 4,6-12). Jezus nie chciał ewangelizować, chciał trochę odpocząć. Prosi o trochę wody, jak Izrael na pustyni (Ez 17,2; Nm 21,16), ale prosi Samarytankę co jest rzeczą niespotykaną ze strony Żyda (J, 4,9). Jego prośba wynika nie tyle z jego potrzeby, ale z chęci obdarowania (darem Bożym) za pośrednictwem siebie (przez poznanie: J, 4,10): prosi ją o trochę wody aby ugasić jej pragnienie na zawsze. Prosi ją o trochę, aby mógł jej ofiarować wszystko. Św. Augustyn daje taki komentarz: «Jezus prosi o wodę ponieważ był spragniony wiary kobiety... Pokazuje, że oczekuje daru, ale w tym samym momencie sam gasi wszelkie pragnienia.

Jezus nie udaje. Był zmęczony, i biorąc pod uwagę przyczynę nieobecności jego uczniów, był głodny. Jezus osamotniony, zmęczony i spragniony daje siebie poznać jako «zbawiciel świata»: potrzebujący pomocy, jako ubogi pozwala w sobie rozpoznać zbawiciela, prowadzi do wyznania wiary. Jego pragnienie, słabość, tak bardzo ludzkie, nie przeszkadzają, by w Niego uwierzyć. *Dlaczego unikam przebywania z Jezusem bezsilnym, słabym, samotnym?* Jeżeli Jezus odczuwa potrzebę odpoczynku, jak ja, czy to czyni Go mniej godnym zaufania?

Samarytanka spotyka Jezusa przy studni, gdzie przychodzi po wodę. Brak wody, bardzo zwyczajna, powszednia potrzeba, przyczynia się do nieoczekiwanego spotkania. Jednak pora nie była zwyczajna, bowiem po wodę przychodziło się rano, a nie w południe. Spotkanie jest jednak przypadkowe, spowodowane zwykłą, codzienną potrzebą. Co zrobić, aby zwykłe, codzienne moje potrzeby stały się okazją do spotkania Jezusa? *Które z moich codziennych potrzeb mogłyby mnie przybliżyć do Jezusa? Czy czułbym się zażenowany, gdybym spotkał przypadkowo kogoś, komu byłbym potrzebny, i kto poprosiłby mnie o «wodę»?*

Proces, który przechodzi Samarytanka – jest podtrzymywany i kierowany przez Jezusa. Dialog rozpoczyna się od pytania Jezusa, pytania bardzo naturalnego, ale... gdyby On nie był Żydem? Jezus prosi, żeby sam został poproszony, pragnie, aby samemu stać się przedmiotem pragnienia, pyta, aby sam był pytany, wyraża swoją potrzebę, aby

zaspokoić głębokie potrzeby Samarytanki. «O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi...»... Poprzez te słowa Jezus ukazuje siebie jako możliwość, życiową szansę dla kobiety. Ale ta prawda, że jest kochającym zbawicielem nie będzie odkryta i przyjęta, dopóki kobieta nie odkryje prawdziwego swojego ubóstwa. Wystarczy jej tylko «zauważyć dar» to znaczy rozpoznać, że jest On tym, który obdarowuje. Moja bieda, moje potrzeby są pierwszym etapem, motywem, że Jezus przychodzi do mnie. On zawsze jest Darem nie tylko wody ze studni, ale wody, która staje się źródłem. Nie wystarczy rozpoznać swojego ubóstwa, trzeba rozpoznać Jezusa jako dar Ojca, jako tego Kto gasi pragnienie i potrafi zaspokoić nawet najbardziej głębokie pragnienia.

Drugi etap rozpoczyna się kiedy kobieta pragnie daru zaproponowanego przez Jezusa, wody lepszej od tej, która znajduje się w studni będącej darem Jakuba dla swoich dzieci. Ona prosi o tę wodę ponieważ nie chce już więcej pragnąć i przychodzić tu czerpać. Jezus pomaga jej odkryć potrzebę bardziej osobistą – pragnienie bycia kochaną. Wcześniej zwraca się do Jezusa, bo chciała ugasić swoje pragnienie wody lecz Jezus nie zatrzymuje się tylko na «naturalnych potrzebach», pomaga odkryć pragnienia bardziej głębokie i istotne, często nierozpoznane, nie nazwane i nie wyznane. Nie zawsze i nie wszyscy pozwalają się odkryć, stanąć w prawdzie, pozostać nagimi ze swoimi najbardziej skrytymi pragnieniami ponieważ obawiamy się spotkania z Nim i nie rozpoznajemy Jezusa jako daru dla siebie.

«Rozpoznana» przez Jezusa zaczyna w Niego wierzyć. Jej wyznanie wiary jest jeszcze niedoskonałe, ale zaczyna ufać Jezusowi jako prorokowi i przedstawia Mu swoją, dzieloną z całym narodem troskę: gdzie należy czcić prawdziwego Boga. Ten kto czci Boga «w duchu i w prawdzie» musi najpierw doświadczyć swojej egzystencji bez potępiania siebie i bez przyjmowania masek, akceptując w prawdzie to «co jest». Bóg Jezusa nie chce być czczony tylko w niektórych miejscach. Bóg jest duchem i życiem i Jego czciciele mogą spotkać go wszędzie – również w swoim życiu.

Ostatni etap drogi do wiary Samarytanki – zakończenie i gwarancja – to świadectwo: «powiedziało wszystko, co uczyniłam», powtórzy. Aby uwierzyć trzeba znaleźć; przeżyć osobiste spotkanie, nawrócenie, które prowadzi do wiary. Kto wierzy staje się świadkiem i jego wiara staje się widoczna. Potem Samarytanie uwierzą..., po tym jak spędzą razem z Nim dwa dni. Przebywanie razem z Jezusem – nawet tylko dwa dni – może sprawić, że uwierzy naród. *Dlaczego moje długoletnie przebywanie z Jezusem nie rodzi we mnie wiary w Niego? Czy nie dlatego, że tak jak uczniowie podejmujemy wiele działań, aby zaspokoić swoje materialne potrzeby – jedzenia i picia – a zapominamy o pragnieniu Jezusa, aby być z nami?*